



MACIEJ SMOLAK

# Arystotelesowa nauka o kategoriach (*Kategorie* 1–5)

*Aristotle's Theory of Categories*  
(*Categories* 1–5)

**ABSTRACT:** Aristotle's *Categories* 1–5 accounts for why the definition of homonym is ambiguous, points to problems that result from the *ontological square* and tries to explain what categories are.

**KEYWORDS:** Aristotle • categories • homonyms • ontological square

## Wstęp

Arystotelesowe *Kategorie* (*Cat.*) należą do tych traktatów szkolnych, które występują pod ogólnym tytułem *Organon*. Obok *Kategorii*, które zostały umieszczone przez wydawców na pierwszym miejscu *Organonu*, na traktaty tej grupy, czyli traktaty logiczne<sup>1</sup>, składają się kolejno: *Hermeneutyka*<sup>2</sup> (*De*

<sup>1</sup> Por. M. Wesoły, który we *Wstępie* do autorskiego tłumaczenia *Analityk pierwszych* i *Analityk wtórych* zauważa, że wyraz „logiczny” oznacza dla Arystotelesa coś innego, niż dla nas, ponieważ jako „synonim do ‘dialektyczny’ oznacza dyskusowanie nad czymś tylko czysto werbalnie” (Arystoteles, *Analityki pierwsze. Analityki wtóre*, przeł. i oprac. M. Wesoły, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2021, s. 21). Nie zmienia to jednak faktu, że traktaty logiczne są poświęcone głównie teorii argumentacji oraz sformułowaniu reguł poprawnego wnioskowania i uzasadniania twierdzeń. Tak to przynajmniej widzieli perypatetycy, wszak to Aleksander z Afrodyzji określił owe traktaty mianem *Organon*, co niewątpliwie trafnie oddaje ich cel. Traktaty logiczne mają bowiem dostarczyć stosownych narzędzi myślowych potrzebnych w sztuce dyskusowania, dowodzeniu i wyjaśnianiu naukowym. Niemniej jednak Arystotelesowa logika nie sprowadza się tylko do analizy struktur myślenia, ponieważ jest ona analizą struktur myślenia w powiązaniu z rzeczywistością. A zatem nie jest ona logiką formalną, czyli nauką ściśle aprioryczną, która bada formalne struktury myślenia jako takiego oraz warunki poprawności rozumowania.

<sup>2</sup> Polski tytuł „Hermeneutyka” nie jest dosłownym tłumaczeniem Περί ἑρμηνείας i nie zdaje sprawy z treści traktatu. Na temat tytułu i przedmiotu Περί ἑρμηνείας zobacz T. Tiuryn (Arystoteles, *Peri hermeneias (Hermeneutyka)*, przekład, wstęp, przypisy i komentarz T. Tiuryn, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2018, s. 9–25). T. Tiuryn

*Int.*), *Analityki pierwsze (An. Pr.)*, *Analityki wtóre (An. Post.)*, *Topiki (Top.)* oraz *O dowodach sofistycznych<sup>3</sup> (Soph. El.)*. Takie uporządkowanie traktatów logicznych, które pełnią zarazem funkcję wprowadzenia do Arystotelesowej filozofii teoretycznej i praktycznej, ma odpowiadać ich treści. Tak to w każdym razie widział na przykład Ammoniusz<sup>4</sup>, który traktował *Organon* jako uporządkowany układ tematyczny, w którym przeprowadzona została analiza języka. W *Kategoriach* Stagiryta miał zatem zajmować się podstawowymi składnikami zdań oznajmujących, czyli prostymi słowami (nazwami), w *Hermeneutyce* zdaniami oznajmującymi, w *Analitykach* ciągami zdań oznajmujących w formie sylogizmów, a także metodologią dowodzenia i wyjaśniania naukowego, zaś w *Topikach* i *O dowodach sofistycznych* sztuką dyskusowania opartą na sylogizmie dialektycznym<sup>5</sup>.

Taki układ tej części *Corpus Aristotelicum* (CA) spotkał się z licznymi zastrzeżeniami. Na przykład E. Berti poświadczą, że *Topiki* oraz *O dowodach sofistycznych* zostały opracowane przed *Kategoriami*, *Hermeneutyką* i *Analitykami* oraz że *Analityki pierwsze* powstały po *Analitykach wtórych*, natomiast *Hermeneutyka* powinna być umieszczona na końcu *Organonu*, czyli po *Analitykach*<sup>6</sup>. Jest jednak faktem, że zastosowanie teorii kategorialnej można odnaleźć prawie we wszystkich pozostałych traktatach logicznych<sup>7</sup>, co może przemawiać za tym, że umiejscowienie *Kategorii* na

sugeruje, że najbardziej wiernym przekładem tytułu traktatu, zważywszy na poruszaną w nim tematykę, przynajmniej w rozdziałach 1–5, oraz specyfikę Arystotelesowego użycia słowa ἐμπνεΐα, byłby tytuł „O języku”. Ale ponieważ tytuł Περί ἐμπνεΐας, nadany traktatowi nie tyle przez Arystotelesa, ile przez późniejszych wydawców, nie zdaje sprawy z jego podstawowego tematu, czyli ἀντιφάσις, to T. Tiuryn sponuje, że traktat powinien nosić tytuł Περί ἀντιφάσεως, czyli „O wypowiedziach sprzecznych” (*Ibidem*, s. 32). Por. również M. Wesoły ([w:] Arystoteles, *Analityki pierwsze. Analityki wtóre ...*, *op.cit.*, s. 21) oraz T. Kotarbiński ([w:] *Słownik filozofów*, red. I. Krońska, PWN, Warszawa 1966, s. 39), którzy oddają tytuł Περί ἐμπνεΐας przez „O wypowiedziach”.

<sup>3</sup> Polski tytuł „O dowodach sofistycznych” nie jest dosłownym tłumaczeniem Περί δὲ τῶν σοφιστικῶν ἐλέγχων. Por.: M. Wesoły ([w:] Arystoteles, *Analityki pierwsze. Analityki wtóre ...*, *op.cit.*, s. 21), który oddaje tytuł traktatu przez „O sofistycznych odrzuceniach”; T. Tiuryn ([w:] Arystoteles, *Peri hermeneias (Hermeneutyka) ...*, *op.cit.*, s. 29), który oddaje tytuł traktatu przez „O refutacjach sofistycznych”; T. Kotarbiński ([w:] *Słownik filozofów ...*, *op.cit.*, s. 39), który oddaje tytuł traktatu przez „O tym jak sofisci zbijają skierowane przeciwko nim zarzuty”.

<sup>4</sup> Por. Ammoniusz, *In Aristotelis De interpretatione commentarius*, red. A. Busse, Berlin 1897, I 22–2,9 (za T. Tiuryn [w:] Arystoteles, *Peri hermeneias (Hermeneutyka) ...*, *op.cit.*, s. 12).

<sup>5</sup> W istocie, sylogizm dialektyczny też jest ciągiem zdań oznajmujących.

<sup>6</sup> Por. E. Berti, *Profil Arystotelesa*, przeł. M. Wesoły, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań 1916, s. 21.

<sup>7</sup> Por. np.: *An. Pr.* I 27; *An. Post.* I 22; *Top.* I 9; *Soph. El.* 22.

początku *Organonu*, nie jest pozbawione podstaw. Ale bez względu na to, jaka była chronologia powstania traktatów logicznych, można przyjąć, że *Kategorie* są wczesnym pismem pochodzącym z okresu akademickiego, kiedy Arystoteles wykładał w Akademii głównie retorykę oraz dialektykę<sup>8</sup>.

### Przedmiot *Kategorii*

Nie jest do końca jasne, czy *Kategorie* dotyczą jednej kwestii, czy poruszają różne tematy, mniej lub bardziej ze sobą powiązane. W rzeczy samej, Arystoteles rozpoczyna swój wykład od wyróżnienia homonimów, synonimów i paronimów oraz wyjaśnienia, czym one są (1 1a 1-15). Następnie przechodzi do wyodrębnienia typów ontologicznych w oparciu o wyrażenia „być w podmiocie” (ἐν ὑποκειμένῳ εἶναι) oraz „być orzekanym o podmiocie” (καθ’ ὑποκειμένου λέγεσθαι/κατηγορεῖσθαι<sup>9</sup>) (2 1a 16-1b 24) i ustala, co może być orzekane o podmiocie (3 1b 10-24). W dalszej części wywodu przedstawia listę dziesięciu kategorii (4 1b 25-2a 10), którą tworzą: substancja (οὐσία)<sup>10</sup>; ileś (ποσόν), czyli ilość<sup>11</sup>; jakies (ποιόν), czyli jakość<sup>12</sup>; w odniesieniu do czegoś (πρός τι), czyli stosunek lub relacja<sup>13</sup>; gdzie (πού),

<sup>8</sup> Należy zaznaczyć, że Arystoteles nie wymienia *Kategorii* w żadnym innym dziele *Corpus Aristotelicum* i niektórzy badacze uważają, że jest to jeden z powodów świadczących o nieautentyczności tego traktatu logicznego. Na temat wątpliwości co do autentyczności *Kategorii* zobacz np. M. Frede, *Titel, Einheit und Echtheit der aristotelischen Kategorien-schrift*, [w:] P. Moraux, J. Wiesner (red.), *Zweifelhaftes im Corpus Aristotelicum. Studien zu einigen Dubia. Akten des 9. Symposium Aristotelicum*, de Gruyter, Berlin–New York 1981, s. 1–29. Nie zmienia to jednak faktu, że Stagiryta nawiązuje do teorii kategorialnej i wzmiankuje kategorie nie tylko w traktatach logicznych (por. przyp. 7 powyżej), lecz również w innych dziełach CA, zarówno w tych, w których wyjaśnia swoją doktrynę z zakresu filozofii teoretycznej (por. np. *Metafizyka (Metaph.)* IV 4 1007a 35-1007b 1; VI 2 1026a 36-1026b 1; VII 4 1029a 21-26; *Fizyka (Phys.)* II 1 192b 17; III 1 200b 27-201a 1; III 2 201b 22; V 4 227b 5) jak i tych, w których zajmuje się filozofią praktyczną (por. np. *etyka eudemejska (EE)* I 8; *etyka nikomachejska (EN)* I 6).

<sup>9</sup> Należy podkreślić, że Arystoteles często używa słowa λέγεται jako synonimu κατηγορηται. Jest to dobrze widoczne nie tylko w traktatach logicznych, lecz również w traktatach teoretycznych. Por. np. *Metaph.* V, gdzie Stagiryta zamieszcza wykaz trzydziestu wielorako orzekanych (πολλαχῶς λέγεται) słów lub wyrażeń.

<sup>10</sup> Arystoteles oddaje kategorię substancji w różny sposób: w *Top.* I 103b 22 przez wyrażenie τί ἐστι, które można przetłumaczyć jako „czym jest”; w *Phys.* II 1 200b 27 przez wyrażenie τόδε τι, które można przetłumaczyć jako „jakies to oto”; w *Metaph.* II 2 1026a 36 przez wyrażenie τὸ τί, które można przetłumaczyć jako „coś”.

<sup>11</sup> Por. np. *Cat.* 6, gdzie druga kategoria jest oddana przez wyrażenie τὸ ποσόν.

<sup>12</sup> Por. np. *Metaph.* VI 2 1026a 36-37, gdzie trzecia kategoria jest oddana przez wyrażenie τὸ ποιόν. Por. także *Cat.* 8, gdzie trzecia kategoria jest oddana przez wyrażenie ἡ ποιότης.

<sup>13</sup> Por. np. *Cat.* 7, gdzie czwarta kategoria wielokrotnie jest oddana przez wyrażenie τὰ πρὸς τι.

czyli miejsce<sup>14</sup>; kiedy (ποτέ), czyli czas<sup>15</sup>; znajdować się w takiej a takiej pozycji (κεῖσθαι), czyli położenie<sup>16</sup>; posiadać/mieć się (ἔχειν), czyli stan<sup>17</sup>; wytwarzać (ποιεῖν), czyli działanie<sup>18</sup>; doznawać (πάσχειν), czyli doznawanie<sup>19</sup>. Dalej Stagiryta poświęca najwięcej miejsca pierwszym czterem kategoriom i szczegółowo je charakteryzuje (5 2a 11-8 11a 14). W przypadku zaś pozostałych kategorii, ogranicza się jedynie do zdawkowej uwagi (9 11b 1-14)<sup>20</sup>. Ostatnia część wykładu poświęcona jest natomiast wyjaśnieniu, na ile sposobów (ποσαχῶς) orzeka się „przeciwieństwo” (τὸ ἐναντίον), „wcześniejszy” (πρότερον), „równoczesny” (ἄμα) oraz „posiadanie” (τὸ ἔχειν)<sup>21</sup>, a także ile jest form ruchu (κίνησις). Nie ulega jednak wątpliwości, że ta ostatnia część wykładu, czyli 10 11b 15-15 15b 33, ma luźny związek z poprzednimi rozważaniami i jest wysoce prawdopodobne, że pierwotnie nie należała do *Kategorii*, lecz została dodana później przez samego Arystotelesa lub wydawcę<sup>22</sup>. Ale bez względu na to, jaka była ostatecznie zawartość *Kategorii*, pozostaje faktem, że centralnym punktem badania tego traktatu są kategorie (κατηγορίαί).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że już starożytni komentatorzy Arystotelesa mieli problem z ustaleniem, co jest przedmiotem *Kategorii*. W rzeczy samej, Symplicjusz w komentarzu do *Kategorii* (*In Cat.* 9.4-13.18) zebrał różne poglądy odnośnie przedmiotu tego traktatu i zauważył, że może on dotyczyć: [a] słów (φωναί); [b] rzeczy (πράγματα); [c] myśli (νοήματα); [d] słów, które oznaczają rzeczy<sup>23</sup>.

<sup>14</sup> Por. np. *ibidem* 9 11b 12, gdzie piąta kategoria jest oddana przez wyrażenie τὸ ποῦ.

<sup>15</sup> Por. np. *ibidem* 9 11b 12, gdzie szósta kategoria jest oddana przez wyrażenie τὸ ποτέ.

<sup>16</sup> Por. np. *ibidem* 9 11b 10, gdzie siódma kategoria jest oddana przez wyrażenie τὸ κεῖσθαι.

<sup>17</sup> Por. np. *ibidem* 9 11b 12, gdzie ósma kategoria jest oddana przez wyrażenie τὸ ἔχειν.

<sup>18</sup> Por. np. *An. Post.* I 22 83b 17, gdzie dziewiąta kategoria jest oddana przez słowo ποιοῦν.

<sup>19</sup> Por. np. *ibidem* I 22 83b 17, gdzie dziesiąta kategoria jest oddana przez słowo πάσχον.

<sup>20</sup> Należy zaznaczyć, że Arystoteles poświęcił kategorii κεῖσθαι wcześniej nieco miejsca, mianowicie w ramach charakterystyki kategorii stosunku (por. *Cat.* 7 6b 12-15), natomiast kategorie ποιεῖν oraz πάσχειν pominął milczeniem.

<sup>21</sup> W *Cat.* 14 15b 17-33 Arystoteles poddaje analizie τὸ ἔχειν pod kątem wielorakości orzekania tego wyrażenia i przywołana analiza koresponduje z badaniem przeprowadzonym w *Metaph.* V 23. A zatem w *Cat.* 14 15b 17-33 nie mamy do czynienia z charakterystyką kategorii ἔχειν, ergo τὸ ἔχειν.

<sup>22</sup> Por. np. J. Ackrill, *Aristotle, Categories and De Interpretatione*, Clarendon Press, Oxford 1963.

<sup>23</sup> Por. T.H. Irwin, *Aristotle's First Principles*, Oxford University Press, New York 1988, przyp. 5, s. 498-499.

## Niejednoznaczność definicji homonimów

Arystoteles rozpoczyna *Kategorie* od podania wyjaśnienia, czym są homonimy oraz synonimy:

Homonimami *określa się* (λέγεται) [rzeczy], których tylko (μόνον) nazwa [jest] wspólna, zaś definicja substancji (λόγος<sup>24</sup> τῆς οὐσίας) podług tej nazwy [jest] różna – na przykład ζῶν to zarówno człowiek jak i to, co zostało narysowane (τὸ γεγραμμένον), ponieważ tylko nazwa tych [rzeczy jest] wspólna, zaś definicja substancji podług tej nazwy [jest] różna. Gdyby bowiem ktoś podał, czym jest bycie ζῶν dla każdego z nich, to podałby właściwą definicję każdego<sup>25</sup>.

Synonimami zaś *określa się* (λέγεται) [rzeczy], których i nazwa [jest] wspólna i definicja substancji podług tej nazwy [jest] ta sama – na przykład zwierzę (ζῶν) to zarówno człowiek jak i wół, ponieważ każdą z tych [rzeczy] mianuje się wspólną nazwą „zwierzę”, a i definicja [tych] substancji jest ta sama. Gdyby bowiem ktoś podał definicję jednego i drugiego, czym jest bycie zwierzęciem dla każdego z nich, to podałby tę samą definicję<sup>26</sup>.

A zatem zarówno homonimy jak i synonimy odnoszą się do rzeczy (τὰ πράγματα?)<sup>27</sup>. Takie rozumienie homonimów oraz synonimów nie jest tylko osobliwością *Kategorii*, ponieważ również w innych dziełach CA Arystoteles

<sup>24</sup> H. Bonitz ([w:] *Index Aristotelicus*, Akademische Druck – U. Verlagsanstalt, Graz 1955, wyd. 2, s. 433–437) wymienia cztery podstawowe grupy znaczeń słowa λόγος: [1] pierwsza grupa zawiera znaczenia związane z mówieniem – a zatem λόγος to przede wszystkim mowa, ale też to, co wypowiedziane, czyli słowo lub ciąg słów w postaci wypowiedzi; [2] druga grupa zawiera znaczenia związane z rozumowym ujmowaniem tego, co mówione – a zatem λόγος to przede wszystkim argument, definicja, rozumowanie, wyjaśnienie; [3] trzecia grupa zawiera znaczenia związane ze zdolnością myślenia lub rozumowania – a zatem λόγος to intelekt, rozum, umysł; [4] czwarta grupa zawiera znaczenia związane z rozumowym aspektem samej rzeczywistości – a zatem λόγος to przede wszystkim forma, porządek, proporcja. Warto też dodać, że Arystoteles często posługuje się słowem ὀρισμός na oznaczenie definicji. Tak jest na przykład w *Metaph.* VII 5 1031a 12, gdzie wyjaśnia, czym jest definicja. Wyjaśnienie jest o tyle intrygujące, że zawiera słowo λόγος: „definicja to λόγος (wysłowienie?) tego, czym coś bywszy jest” (ἔστιν ὁ ὀρισμός οὗ τοῦ τί ἦν εἶναι λόγος). Zatem wyrażenie λόγος τῆς οὐσίας można by oddać przez „wysłowienie? istoty”.

<sup>25</sup> *Cat.* 1 1a 1–6.

<sup>26</sup> *Ibidem* 1a 6–12.

<sup>27</sup> Należy zaznaczyć, że w podanych wyjaśnieniach, czym są homonimy i synonimy, słowo „rzeczy” (τὰ πράγματα?) nie pojawia się, ale kontekst wyraźnie wskazuje, że chodzi o rzeczy, a nie o nazwy.

odnosi jedne i drugie do rzeczy<sup>28</sup>. A zatem, na gruncie *Kategorii* homonimy i synonimy są rozumiane inaczej, niż współcześnie. Dzisiaj o homonimach mówimy w odniesieniu do wyrazów (nazw) o takiej samej pisowni i wymowie, które jednak znaczą coś innego, zaś o synonimach – w odniesieniu do wyrazów (nazw) znaczeniowo równoważnych, które można zastępować w odpowiednim kontekście.

Czym zatem są homonimy, a czym synonimy? Z homonimami mamy do czynienia wtedy, gdy co najmniej dwie rzeczy mają tę samą nazwę, ale odmienne definicje, natomiast z synonimami – gdy co najmniej dwie rzeczy mają tę samą nazwę i te same definicje. Rozróżnienie na homonimy oraz synonimy według powyższej charakterystyki wydaje się jasne, niemniej jednak są powody, aby definicję homonimów uznać za niejednoznaczną, a w konsekwencji, podział rzeczy wyłącznie na homonimy i synonimy – za problematyczny.

Niejednoznaczność definicji homonimów wynika z obecności przysłówka *μόνον* we frazie *ὄνομα μόνον κοινόν, ὁ δὲ κατὰ τοῦνομα λόγος τῆς οὐσίας ἕτερος* (*Cat.* 1 1a 1-2), ponieważ skutek jego użycia fraza może być dwojako rozumiana. Przysłówek *μόνον* może bowiem uwydatniać, że [A] homonimy odnoszą się wyłącznie do takich rzeczy, których nazwa jest wprawdzie ta sama, ale ich definicje są radykalnie różne. W tym wypadku frazę *ὄνομα μόνον κοινόν, ὁ δὲ κατὰ τοῦνομα λόγος τῆς οὐσίας ἕτερος* należałoby rozumieć w następujący sposób: homonimy to takie rzeczy, których nazwa jest ta sama i których definicje są całkowicie różne, a więc takie, że nie ma w nich żadnych elementów wspólnych. Ale przysłówek *μόνον* może również akcentować, że [B] homonimy odnoszą się do takich rzeczy, których nazwa jest ta sama, a ich definicje wprawdzie różne, ale niecałkowicie. W tym wypadku frazę *ὄνομα μόνον κοινόν, ὁ δὲ κατὰ τοῦνομα λόγος τῆς οὐσίας ἕτερος* należałoby rozumieć w następujący sposób: homonimy to takie rzeczy, których nazwa jest ta sama, a ich definicje częściowo różne, a częściowo zbieżne.

Interpretacja [A] dotycząłaby homonimii zupełnej. Na gruncie homonimii zupełnej homonimami byłyby homonimy przypadkowe (*ἀπὸ τύχης*), czyli takie, które mają wspólną nazwę oraz definicje całkowicie różne, a więc bez żadnych elementów wspólnych. Przykładem takiej homonimii byłaby *κλείς*<sup>29</sup>, jako że *κλείς* odnosi się zarówno do kości obojczykowej jak i do klucza służącego do otwierania i zamykania drzwi; czyli byłyby to rzeczy

<sup>28</sup> Co się tyczy odnoszenia homonimów do rzeczy, zobacz np.: *Metaph.* VII 10 1035b 24-25; *O duszy* (DA) II 412b 19-22. Jeśli zaś chodzi o odnoszenie synonimów do rzeczy, zobacz np.: *Phys.* VI 3 234a 9, VIII 5 257b 12; *Metaph.* XII 3 1070a 5.

<sup>29</sup> Por. *EN* V 1 1129a 30-31.

o wspólnej nazwie i definicjach radykalnie różnych. Gdyby bowiem ktoś podał, czym jest bycie κλείς dla każdej z nich, to okazałoby się, że ich definicje nie mają niczego wspólnego – parafrazując *Cat.* 1 1a 5-6.

Z filozoficznego punktu widzenia homonimia zupełna jest trywialna, ponieważ z łatwością możemy odróżnić kość obojczykową od klucza do drzwi i odnotować, że ich definicje faktycznie nie mają żadnych elementów wspólnych. Niemniej jednak zgoda na interpretację [A] implikuje, że podział na homonimy oraz synonimy nie jest wyczerpujący. Obok bowiem jednych i drugich jest miejsce dla takich rzeczy, których nazwa jest wspólna i których definicje są częściowo różne, a częściowo zbieżne lub w jakiś sposób ze sobą powiązane.

Przykładem takich rzeczy mogą być podstawowe typy przyjaźni (φιλία), wyróżnione przez Arystotelesa w *EE* VII 2. W oparciu o przeprowadzone badanie typologiczne Arystoteles nie tylko konstatuje, że są trzy typy przyjaźni, czyli przyjaźń utylitarzna (διὰ τὸ χρήσιμον), przyjaźń hedoniczna (δι' ἡδονήν) oraz przyjaźń aretologiczna (δι' ἀρετήν), lecz również zauważa, że „przyjaźń” orzeka się o nich nie dlatego, że mają jedną naturę lub że są trzema gatunkami jednego rodzaju lub że są przypadkowymi homonimiami<sup>30</sup>. Orzeka się o nich „przyjaźń”, ponieważ pozostają w relacji πρὸς ἕν, czyli dlatego, że odnoszą się do przyjaźni pierwszej (πρώτη φιλία)<sup>31</sup>. Taką zaś przyjaźnią jest przyjaźń aretologiczna, ponieważ tylko ona spełnia wszystkie warunki oraz posiada wszystkie cechy, jakie są wymagane od relacji interpersonalnej określanej mianem „przyjaźń”. Ponieważ jednym z warunków relacji πρὸς ἕν jest to, aby definicja pierwszego przypadku zawierała się w definicjach pozostałych przypadków<sup>32</sup>, to wyróżnione typy przyjaźni będą posiadały wspólną nazwę oraz definicje częściowo różne i częściowo zbieżne, skoro definicje przyjaźni utylitarnej i hedonicznej będą zawierały w sobie definicję przyjaźni aretologicznej<sup>33</sup>.

Ponieważ jedną z aporii, jaką Arystoteles podnosi w *EE* VII 1, czyli w tej części *EE*, która jest wprowadzeniem do problematyki przyjaźni, jest to, czy przyjaźń orzeka się wielorako czy jednorako<sup>34</sup>, więc w odniesieniu do rzeczy, które mają wspólną nazwę oraz definicje częściowo różne, a częściowo

<sup>30</sup> ἀνάγκη ἄρα τρία φιλίας εἶδη εἶναι, καὶ μήτε καθ' ἕν ἀπάσας μηδ' ὡς εἶδη ἑνὸς γένους, μήτε πάμπαν λέγεσθαι ὁμωνύμως, *EE* VII 2 1236a 16-17.

<sup>31</sup> πρὸς μίαν γάρ τινα λέγονται καὶ πρώτην, *ibidem* 1236a 18.

<sup>32</sup> Por. *ibidem* 1236a 20-22.

<sup>33</sup> Należy dodać, że ani w *EE* ani w żadnym innym dziele *CA* Arystoteles nie podaje takich definicji. Nie jest zatem jasne, czy wyróżnione typy przyjaźni faktycznie pozostają w relacji πρὸς ἕν lub, czy warunek definicyjny nałożony na relację πρὸς ἕν jest spełniony w przypadku przyjaźni.

<sup>34</sup> πότερον ἢ φιλία μοναχῶς λέγεται ἢ πλεοναχῶς, *EE* VII 1 1234b 19.

zbieżne lub w jakiś sposób ze sobą powiązane, pasują wyrażenia *πλεοναχῶς λέγεται* oraz *πολλαχῶς λέγεται*, które dla uproszczenia<sup>35</sup> można oddać przez „orzekany na wiele sposobów”. A zatem, zgodnie z interpretacją [A], rzeczy dzieliłyby się na homonimy, synonimy oraz te, które są wielorako orzekane.

Interpretacja [B] dotyczyłaby homonimii niezupełnej. Na gruncie homonimii niezupełnej homonimiami byłyby homonimy nieprzypadkowe, czyli takie, które mają wspólną nazwę oraz definicje, które są częściowo różne, a częściowo zbieżne lub powiązane ze sobą. Przykładem takiej homonimii byłaby scharakteryzowana powyżej *φιλία*, ponieważ *φιλία* odnosi się zarówno do przyjaźni aretologicznej jak i przyjaźni użytecznej oraz przyjaźni hedonicznej<sup>36</sup>.

Z filozoficznego punktu widzenia homonimia niezupełna jest już mniej oczywista, ponieważ definicje homonimów nieprzypadkowych mają części wspólne lub pozostają w jakiejś relacji, na przykład w relacji *πρὸς ἔν*, jak w przypadku przyjaźni aretologicznej, hedonicznej i użytecznej. A zatem, interpretacja [B] dopuszcza, że podział na homonimy oraz synonimy jest wyczerpujący. Na homonimy składałyby się nie tylko homonimy przypadkowe, czyli takie, które odnoszą się do rzeczy mających wspólną nazwę oraz radykalnie różne definicje, lecz również homonimy nieprzypadkowe, czyli takie, które odnoszą się do rzeczy mających wspólną nazwę i definicje częściowo różne, a częściowo zbieżne lub wzajemnie ze sobą powiązane. I do homonimów nieprzypadkowych pasowałoby wyrażenie *πλεοναχῶς λέγεται* oraz *πολλαχῶς λέγεται*. Czyli w myśl interpretacji [B] obok synonimów byłyby homonimy przypadkowe oraz homonimy nieprzypadkowe, gdzie te drugie odnosiłyby się do rzeczy, które są wielorako orzekane.

Jak zatem widać, w oparciu o „kategorialną” definicję homonimów nie można rozstrzygnąć, czy podział na homonimy i synonimy jest wyczerpujący, czy niewyczerpujący. Ale również podany przez Arystotelesa przykład zdaje się utwierdzać w tym przekonaniu, ponieważ Stagiryta stwierdza, co

<sup>35</sup> M. Domaradzki (M. Domaradzki, *Wieloznaczność orzekania w Topikach 1.15. Dodatek: Topiki 1.15, Peitho. Examina Antiqua 1 (7) 2016, s. 78*) przysłówkę *πλεοναχῶς* oddaje za pomocą zwrotu „na rozmaite sposoby”, a przysłówkę *πολλαχῶς* – za pomocą zwrotu „na wiele sposobów”.

<sup>36</sup> Warto dodać, że Arystoteles używa słowa *φιλία* na oznaczenie co najmniej trzech rzeczy: [a] uczucia miłości, czyli rodzaju *pathosu* (por. np. *EN 5*); [b] cnoty charakteru (por. np. *EE II 3*); [c] relacji interpersonalnej określanej mianem „przyjaźń”. Notabene w *Top. I 15 106b 1-4* Arystoteles wykazuje, że *φιλεῖν* jest homonimem (*δῆλον οὖν ὅτι τὸ φιλεῖν ὁμώνυμον, ibidem 106b 3-4*). A ponieważ rzeczownik *φιλία* ma ten sam zasięg, co czasownik *φιλεῖν*, więc można przyjąć, że również *φιλία* jest homonimem. I o ile jest jasne, że Arystoteles traktuje *φιλία* należące do [c] jako homonimy nieprzypadkowe, o tyle kwestią otwartą pozostaje jakimi homonimiami względem siebie byłyby *φιλία* należące do [a], [b] oraz [c].



następuje: „ζῷον to zarówno człowiek jak i to, co zostało narysowane (τὸ γεγραμμένον)”<sup>37</sup>. Ponieważ τὸ γεγραμμένον może oznaczać to, co zostało narysowane w sensie tego, co zostało zobrazowane lub to, co zostało narysowane w sensie rysunku jako takiego i ponieważ ζῷον może być użyte w odniesieniu do [a] zwierzęcia, na przykład człowieka, [b] narysowanego zwierzęcia, na przykład narysowanego człowieka lub [c] samego rysunku, bez względu na to, co jest na nim narysowane, to exemplum dopuszcza, że ζῷον w definicji homonimów może oznaczać trzy różne rzeczy, czyli [a], [b] lub [c].

Jest raczej oczywiste, że odniesienie ζῷον do [a] oraz [c] zgadza się z interpretacją [A], ponieważ człowiek oraz rysunek mają wspólną nazwę i radykalnie różne definicje. Zatem [a] oraz [c] muszą być homonimami przypadkowymi. Ale ζῷον może być również odniesione do [a] oraz [b] i to odniesienie zdaje się ilustrować interpretację [B], a to dlatego, że: po pierwsze, człowiek oraz narysowany człowiek, ergo rysunek człowieka, mają wspólną nazwę; po drugie, można wykazać, że ich definicje są częściowo różne, a częściowo zbieżne. Zdefiniujmy rysunek człowieka z wykorzystaniem definicji człowieka. Niech definicją człowieka będzie następująca wypowiedź: „człowiek to zwierzę mówiące/rozumne” (ὁ ἄνθρωπος ἐστὶ τὸ ζῷον λόγον). Przejdźmy teraz do zdefiniowania rysunku człowieka. Niech definicją rysunku człowieka będzie następująca wypowiedź: „rysunek człowieka to narysowany człowiek (τὸ ζῷον ἐστὶ ὁ γεγραμμένος ἄνθρωπος). Wykorzystajmy sformułowaną powyżej definicję człowieka i wstawmy ją w miejsce ἄνθρωπος w definicji rysunku człowieka. Otrzymamy wówczas następującą formułę: „rysunek człowieka to narysowane zwierzę mówiące/rozumne”<sup>38</sup>. Widać zatem, że obie rzeczy, czyli człowiek oraz rysunek człowieka, mają wspólną nazwę – jest nią ζῷον. Ale widać również, że definicje obu tych rzeczy są częściowo zbieżne, ponieważ każda z nich zawiera frazę „zwierzę mówiące/rozumne”. A zatem są podstawy, aby [a] oraz [b] zaliczyć do nieprzypadkowych homonimów. Czyli również przykład podany przez Arystotelesa, który miał prawdopodobnie ułatwić zrozumienie definicji homonimów implikuje, że podział na homonimy oraz synonimy może być interpretowany dwojako – jako wyczerpujący albo niewyczerpujący.

Na koniec zarysowanego wyjaśnienia, dlaczego „kategorialna” definicja homonimów jest niejednoznaczna, warto poczynić jeszcze dwie uwagi. Celem pierwszej uwagi będzie osłabienie przypuszczenia, że przykład

<sup>37</sup> *Cat.* 1 1a 2-3.

<sup>38</sup> Por. T.H. Irwin, *Homonymy in Aristotle*, “Review of *Metaphysics*” 34, 1981, s. 529, który proponuje następującą formułę definicyjną dla rysunku człowieka: „rysunek człowieka to podobizna człowieka”.

podany przez Arystotelesa w ramach prezentacji „kategorialnej” definicji homonimów, potwierdza interpretację [B]. Celem drugiej uwagi będzie wzmocnienie przypuszczenia, że Arystoteles opowiada się za wyczerpującym podziałem na homonimy i synonimy.

Gdy chodzi o pierwszą uwagę, należy odnotować, że w *DA* II 1 412b 18-22 Arystoteles posługuje się słowem γεγραμμένον, czyli tym samym, którego używa w przykładzie ilustrującym „kategorialną” definicję homonimów. Ważne jest jednak to, że sens wypowiedzi wskazuje bardziej na to, że Arystotelesowi chodzi o homonimię zupełną. Otóż Stagiryta odwołuje się do przykładu oka i podkreśla, że widzenie jest substancją, czyli istotą oka<sup>39</sup>. A zatem, wyjaśnienie, „czym jest oko?”, opiera się na określeniu funkcji oka, czyli tego, co jest właściwym dla niego działaniem; czyli istotą oka jest jego funkcja. Ale w rzeczonym ustępie *DA* Arystoteles wyraźnie daje do zrozumienia, że jeśli nie ma widzenia, to nie ma również oka<sup>40</sup>. Przy czym, Arystotelesowi chodzi w tym kontekście nie tyle o czasowe zawieszenie funkcjonowania oka, jak to ma miejsce na przykład podczas snu, ile o całkowity brak możliwości widzenia, jak to ma miejsce na przykład w przypadku śmierci organizmu, którego częścią jest oko. Ostatecznie więc oko pozbawione możliwości spełniania właściwej dla niego funkcji, czyli oko bez widzenia, to dla Arystotelesa oko tylko „homonimicznie, tak jak oko kamienne lub oko narysowane”<sup>41</sup>. A zatem γεγραμμένος w wyrażeniu ó γεγραμμένος ὀφθαλμός funkcjonuje jak alienans i Arystoteles mógł uważać, że narysowane oko jest nie tyle homonimem nieprzypadkowym, ile homonimem przypadkowym.

Gdy chodzi o drugą uwagę, należy podkreślić, że w oparciu o inne dzieła *CA* można dojść do przekonania, że Arystoteles opowiada się za wyczerpującym podziałem na homonimy oraz synonimy. Zwróć uwagę na dwa dzieła, mianowicie na *Topiki* oraz *EN*. W *Top.* I 15 107a 3-12 Arystoteles daje do zrozumienia, że to, co jest orzekane na wiele sposobów, podpada pod homonimię niezupełną. W oparciu o badanie rodzajów orzekania według nazwy (τὰ γένη τῶν κατὰ τοῦνομα κατηγοριῶν) Arystoteles wykazuje, że „dobro” jest homonimem, ponieważ jest orzekane w różnych kategoriach. Ale do podobnego wniosku Arystoteles dochodzi w *EN* I 6 1096a 23-29, w ramach odparcia Platońskiej koncepcji najwyższego dobra jako oddzielnie bytującej „Formy Dobra”. Wykazuje bowiem, że dobro nie może być wspólną naturą będącą źródłem i przyczyną dobroci wszystkich dobrych rzeczy, a to dlatego, że jest ono orzekane na wiele sposobów, tzn. w tylu

<sup>39</sup> Por. przyp. 24 powyżej.

<sup>40</sup> αὔτη γὰρ οὐσία ὀφθαλμοῦ ἢ κατὰ τὸν λόγον (ὁ δ' ὀφθαλμός ἔλη ὕψεως), ἥς ἀπολειπούσης οὐκέτ' ὀφθαλμός, *DA* II 1 412b 20-21.

<sup>41</sup> πλὴν ὁμωνύμως, καθάπερ ὁ λίθινος καὶ ὁ γεγραμμένος, *ibidem* 412b 20-22.

kategoriach, co byt. Ale w *EN I 6* jest jeszcze jeden ważny passus, w którym Arystoteles najpierw stawia problem, w oparciu o jaką zasadę orzeka się „dobro” o rzeczach należących do różnych kategorii, a następnie przedstawia jego rozwiązanie. Przy czym, rozwiązanie jest szczególne, ponieważ jest ono wyrażone w formie pytania. Nie zmienia to jednak faktu, że Stagiryta wyklucza, aby rzeczy, które należą do różnych kategorii i o których orzeka się „dobro”, były homonimami przypadkowymi. Passus ma następującą postać: „A zatem w jaki sposób orzeka się [o tych rzeczach ‘dobro’]? Nie są bowiem podobne do homonimów przypadkowych. Ale czy orzeka się o nich ‘dobro’ dlatego, że wywodzą się z czegoś jednego, czy dlatego że odnoszą się do czegoś jednego, czy też dlatego, że są takie przez analogię?”<sup>42</sup>. A zatem, Arystoteles mógł stać na stanowisku, że homonimy dzielą się na homonimy przypadkowe oraz homonimy nieprzypadkowe i mógł opowiadać się za wyczerpującym podziałem na homonimy i synonimy, ponieważ wśród wymienionych w pytaniu sposobów powiązania rzeczy, o których orzeka się „dobro”, jest między innymi powiązanie w oparciu o relację πρὸς ἓν. A pamiętamy, że relacja πρὸς ἓν odnosi się do rzeczy, które są wielorako orzekane i że wyrażenia πλεοναχῶς λέγεται oraz πολλαχῶς λέγεται pasują do homonimów nieprzypadkowych.

### Kwadrat ontologiczny<sup>43</sup>

W drugim rozdziale *Kategorii* Arystoteles wyróżnia cztery typy ontologiczne w oparciu o kombinację dwóch relacji określonych odpowiednio za pomocą wyrażen: „być w podmiocie” (ἐν ὑποκειμένῳ εἶναι) oraz „być orzekanym o podmiocie” (καθ’ ὑποκειμένου λέγεσθαι/κατηγορεῖσθαι). W wyniku ich kombinacji Arystoteles otrzymał cztery typy bytów (τὰ ὄντα):

Pierwszy typ stanowią byty, które nie znajdują się w innych bytach, ale są orzekane o innych bytach. Są to substancje wtóre, czyli substancje ogólne lub powszechniki substancjalne, a więc te byty, które nie są w żadnym podmiocie, ale są orzekane o jakimś podmiocie – na przykład „człowiek”, „koń” i tym podobne.

Drugi typ stanowią byty, które znajdują się w innych bytach, ale nie są orzekane o innych bytach. Są to przypadłości jednostkowe, czyli własności

<sup>42</sup> ἀλλὰ πῶς δὴ λέγεται; οὐ γὰρ ἔοικε τοῖς γε ἀπὸ τύχης ὁμωνύμοις. ἀλλ’ ἄρα γε τῷ ἀφ’ ἐνὸς εἶναι ἢ πρὸς ἓν ἅπαντα συντελεῖν, ἢ μᾶλλον κατ’ ἀναλογίαν, *EN I 6* 1096b 26-28.

<sup>43</sup> Określeniem „Kwadrat ontologiczny” (*Ontological Square*) posłużył się I. Angelelli. Por. I. Angelelli, *Studies on Gottlob Frege and Traditional Philosophy*, Dordrecht: D. Reidel Publishing Company 1967, s. 9; por. także tytuł podpunktu 1.2: „The ontological square” (*Categoriae*, 1a, 20-1b, 10) [w:] *ibidem*, s. 11.

lub cechy indywidualne, a więc te byty, które są w jakimś podmiocie, ale nie są orzekane o żadnym podmiocie – na przykład „jednostkowa gramatyka”, „jednostkowa biel” i tym podobne.

Trzeci typ stanowią byty, które znajdują się w innych bytach i są orzekane o innych bytach. Są to przypadłości ogólne lub powszechniki przypadłościowe, a zatem te byty, które są w jakimś podmiocie i są orzekane o jakimś podmiocie – na przykład „wiedza”, „biel” i tym podobne.

Czwarty typ stanowią byty, które nie znajdują się w innych bytach i nie są orzekane o innych bytach. Są to substancje pierwsze<sup>44</sup>, czyli substancje jednostkowe, a więc te byty, które nie są w żadnym podmiocie i nie są orzekane o żadnym podmiocie – na przykład „jednostkowy człowiek”, „jednostkowy koń” i tym podobne.

Przedstawiony podział nasuwa jednak pewne problemy. A oto niektóre z nich. Po pierwsze, nie jest jasne, dlaczego w zaproponowanym podziale: [a] nie zachodzi relacja pomiędzy przypadłościami ogólnymi i przypadłościami jednostkowymi, skoro zachodzi relacja pomiędzy substancjami ogólnymi i substancjami jednostkowymi; [b] zachodzą obie relacje pomiędzy przypadłościami ogólnymi i substancjami jednostkowymi.

Po drugie, relacja „być w” odniesiona do przypadłości jest niejednoznaczna w tym sensie, że w podmiocie może znajdować się zarówno przypadłość jednostkowa jak i przypadłość ogólna. To zaś implikuje, że słowo „przypadłość” jest niejednoznaczne. Poza tym, jeżeli przypadłość jest przypadłością substancji jednostkowej, to sama musi być przypadłością jednostkową i nie może być przypadłością ogólną.

Po trzecie, nie jest jasne, czy relacja „być w” dopuszcza, aby przypadłość znajdowała się w przypadłości – na przykład, czy kolor czerwony może być „na” (ἐν) powierzchni, gdy powierzchnia znajduje się w substancji jednostkowej, a więc gdy jest jej własnością jednostkową? Zgoda na to implikowałaby, że jeśli X jest w Y, to Y nie musi być substancją jednostkową. O takiej sytuacji Arystoteles mówi na przykład w *Phys.* IV 210b 4-6. Zauważa bowiem, że kolor jest „na” (ἐν) powierzchni ciała organicznego i że ta powierzchnia jest w (ἐν) tym ciele. Ale to ciało powinno być substancją jednostkową. A zatem kolor ostatecznie też powinien być w (ἐν) substancji jednostkowej. Jest to o tyle zrozumiałe, że własność jest własnością czegoś, czyli jej bytowanie jest ufundowane w bycie, którego jest własnością.

Po czwarte, konsekwencją zaproponowanego podziału jest to, że brakuje nazw własnych na oznaczenie przypadłości jednostkowych.

<sup>44</sup> Podział na substancje pierwsze (πρώται οὐσίαι) oraz substancje wtóre (δεύτεραι οὐσίαι) występuje tylko w *Kategoriach*.

## Czym są kategorie?

Zostało już powiedziane, że centralnym punktem badania *Kategorii* są κατηγορία. Słowo κατηγορία należało pierwotnie do słownika prawniczego i oznaczało oskarżenie lub pomówienie<sup>45</sup>. Arystoteles odwołuje się do tego znaczenia w *Retoryce (Rhet.)*, czyli wykładzie poświęconym sztuce przekonywania, prowadzonej według reguł dialektyki retorycznej. W *Reth.* I 3 1358b 11 oraz 10 1368b 1, gdzie zajmuje się między innymi charakterystyką mowy sądowej zauważa, że przedmiotem takiej mowy jest oskarżenie, czyli właśnie κατηγορία lub obrona, czyli ἀπολογία<sup>46</sup>. Niemniej jednak w *Kategoriach*, a także w innych dziełach logicznych i z zakresu filozofii teoretycznej oraz praktycznej, Arystoteles nadaje słowu κατηγορία znaczenie *stricte* filozoficzne, które jednak nie ma odpowiednika w językach nowożytnych. Kategorie mają bowiem dwa aspekty – ontologiczny oraz logiczny.

W aspekcie ontologicznym kategorie są sposobami bycia bytu. Kategoria substancji wyraża bycie jednostkowego bytu jako bytu, czyli to, czym on jest w swojej istocie. To oznacza, że aby taki byt mógł w ogóle być, musi być substancją. Jednakże jednostkowy byt nie może bytować tylko jako substancja, lecz musi mieć również na przykład jakiś wymiar, czy wygląd. *Ad exemplum*, jednostkowy człowiek nie może być, o ile nie bytuje: w jakimś rozmiarze, w jakimś kolorze, w jakimś stosunku do innych jednostkowych bytów, w jakimś miejscu, w jakimś czasie, w jakimś położeniu, w jakimś działaniu, czy w jakimś doznaniu. Tak więc również każda z pozostałych kategorii, czyli ilość, jakość, stosunek, miejsce, czas, położenie, działanie i doznawanie, wyraża sposób bycia jednostkowego człowieka. Jednakże tylko pierwsza kategoria, czyli kategoria substancji, decyduje o tym, że byt, w tym wypadku jednostkowy człowiek, bytuje samoistnie lub też, bytuje w sobie, a nie w czymś innym. Natomiast pozostałe kategorie zakładają substancję, czyli są od niej zależne w swoim byciu, ponieważ bytują o tyle, o ile tkwią

<sup>45</sup> Interesującą etymologię słów κατηγορία i κατηγορεῖν przedstawia M. Heidegger (M. Heidegger, *Nietzsche*, T. 2, przeł. A. Gniazdowski, P. Graczyk, W. Rymkiewicz, M. Werner, C. Wodziński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 70). Zdaniem M. Heideggera słowa te powstały z połączenia κατά oraz ἀγορεύειν. A ponieważ autor *Bycia i czasu* kładzie nacisk na to, że ἀγορεύειν oznacza „podawać coś do publicznej wiadomości, czynić coś jawnym”, a κατά „z góry na coś”, zatem κατηγορεῖν znaczy według niego: „uczynić coś jawnym i publicznym w wyraźnym spojrzeniu na to, jako to, czym ono jest”. Takie zaś czynienie jawnym jest możliwe poprzez słowo, ale pod warunkiem, że owo słowo ujmuje w dowolnym byciu to, czym on jest i wyraża jego sposób bycia.

<sup>46</sup> Celem mowy sądowej jest wydanie pożądanego przez mówcę wyroku, czyli doprowadzenie do obrony i oczyszczenia podsądnego z zarzutów lub doprowadzenie do jego oskarżenia i skazania.

w substancji w postaci jej przypadłości ( $\sigma\mu\beta\epsilon\beta\eta\kappa\acute{o}\varsigma$ )<sup>47</sup>. A zatem pomiędzy substancją i przypadłością zachodzi relacja asymetryczna, przypadłości pozostają w relacji zależności od substancji. Z drugiej jednak strony substancja nie bytuje jedynie jako substancja, lecz jako mająca przypadłości. Przypadłość jest zatem innym sposobem bycia niż substancja. Substancja bytując w sobie decyduje o tożsamości jednostkowego bytu, natomiast przypadłość bytując na sposób posesywny odpowiada za modyfikację jednostkowego bytu bez utraty jego tożsamości. Kategoria substancji jest zatem identycznym punktem odniesienia, *ergo* podmiotem dla pozostałych kategorii, natomiast pozostałe kategorie, o ile mają bytować, muszą być zapodmiotowane w substancji jako jej własności lub cechy.

W aspekcie logicznym kategorie są podstawowymi formami orzekania o byciu i pełnią funkcję najwyższych pojęć leżących u podstawy wiedzy naukowej. Są zatem najwyższymi rodzajami lub najwyższymi pojęciami filozoficznymi, przy pomocy których ujmuje się poznawczo byt, czy to pod względem tego, czym on jest, czyli w schemacie kategorii substancji, czy też pod względem przypadłości bytu, czyli w schemacie pozostałych kategorii. To do nich ostatecznie sprowadzają się nazwy, na które rozkładają się wypowiedzi o strukturze podmiotowo-orzecznikowej. Takie zaś wypowiedzi, które zostały określone w późniejszej tradycji zdaniami kategorycznymi, odgrywają istotną rolę w sylogistyce, ponieważ pełnią funkcję przesłanek i wyprowadzonych na ich podstawie wniosków<sup>48</sup>. Należy podkreślić, że podmiot oraz orzecznik pozostają w relacji asymetrycznej w ramach wypowiedzi o strukturze podmiotowo-orzecznikowej. Nazwa, która oznacza byt jednostkowy nigdy nie pełni funkcji orzecznika, natomiast orzecznik, który oznacza jego przypadłość, nigdy nie pełni funkcji podmiotu<sup>49</sup>. Ponieważ w aspekcie logicznym kategorie są najwyższymi rodzajami ( $\tau\acute{\alpha}$   $\acute{\alpha}\nu\omega\tau\acute{\alpha}\tau\omega$   $\tau\acute{\omega}\nu$   $\gamma\epsilon\nu\acute{\omega}\nu$ ), to nie ma w stosunku do nich żadnego wyższego lub wspólnego rodzaju<sup>50</sup>. To zaś oznacza, że kategorie nie są sprowadzalne do siebie nawza-

<sup>47</sup> Należy podkreślić, że Arystoteles odróżnia bycie na sposób przypadłości od bycia przypadłościowo. Bycie przypadłościowo charakteryzuje w *Metaph.* V 30 oraz VI 2 i wykazuje, że „być przypadłościowo” oznacza nie być ani z konieczności, ani zawsze, ani z reguły, lecz jedynie zdarzać się, czyli być przypadkowo.

<sup>48</sup> Sylogistyka jest w gruncie rzeczy logiką zdań kategorycznych, czyli teorią wewnętrznej struktury takich zdań i związków zachodzących pomiędzy nimi.

<sup>49</sup> Ogólnie, zdanie kategoryczne składa się z dwóch nazw połączonych funktorem zdaniotwórczym, z których pierwsza występuje w roli podmiotu, a druga w roli orzecznika. Niemniej jednak Arystoteles używał w sylogistyce wypowiedzi o strukturze orzecznikowo-podmiotowej, czyli takie, w których na pierwszym miejscu stała nazwa w roli orzecznika, a na drugim nazwa w roli podmiotu.

<sup>50</sup> Por. *Metaph.* III 3 998b 18-28.

jem ani do bardziej ogólnego pojęcia takiego jak na przykład „byt”, którego byłyby pod-rodzajami.

Fakt, że kategorie są najwyższymi pojęciami leżącymi u podstawy wiedzy naukowej, świadczy o tym, że Arystoteles kładzie nacisk na ścisłą odpowiedniość pomiędzy bytem i wypowiedzią, a dokładniej rzecz ujmując, pomiędzy substancjalno-przypadłościową strukturą bytu i podmiotowo-orzecznikową strukturą wypowiedzi. Tę odpowiedniość uwidacznia pojęcie podmiotu (ὕποκειμενον), który z ontologicznego punktu widzenia oznacza substancję, w której są przypadłości, zaś z logicznego punktu widzenia oznacza logiczny podmiot, o którym są orzekane (κατηγορεῖσθαι) orzeczniki. Można zatem powiedzieć, że kategorie są wyrazem tego, że wypowiedź pozostaje w ścisłym związku z bytem. Jest tak dlatego, że podmiotowo-orzecznikowa struktura wypowiedzi znamionuje substancjalno-przypadłościową strukturę bytu. Znajduje to swój wyraz w koncepcji prawdy zarysowanej przez Arystotelesa na przykład w *Metaph.* IX 10 1051a 34-1051b 17.

Przyjęte przez Arystotelesa teorie bytu jako połączenia lub rozdzielania substancji i przypadłości oraz wypowiedzi jako połączenia lub rozdzielania logicznego podmiotu i orzecznika zdają sprawę ze zgodności, czyli adekwatności pomiędzy bytem i wypowiedzią. Oznaką tej adekwatności jest połączenie lub rozdzielanie substancji i przypadłości oraz połączenie lub rozdzielanie logicznego podmiotu i orzecznika. Niemniej jednak owa adekwatność nie sprowadza się tylko do samej zgodności połączeń lub rozdzieleni w bycie oraz wypowiedzi, ponieważ w ramach tej zgodności jedno połączenie lub rozdzielanie jest ważniejsze, niż drugie. Adekwatność połączenia lub rozdzielania w ujęciu Arystotelesa zakłada hierarchiczne uporządkowanie bytu oraz wypowiedzi. Miarą dla adekwatności jako zgodności połączenia lub rozdzielania jest połączenie lub rozdzielanie w obrębie bytu. Prawda jest zatem wtedy, gdy wypowiedź o strukturze podmiotowo-orzecznikowej zgadza się z bytem o strukturze substancjalno-przypadłościowej, a nie odwrotnie. Czyli prawda jest wtedy, gdy podmiot logiczny denotuje substancję, a orzecznik – tkwiącą w substancji przypadłość, natomiast fałsz jest wtedy, gdy nie jest tak, jak się mają rzeczy (τὰ πράγματα)<sup>51</sup>. Ostatecznie

<sup>51</sup> „[Prawda oraz fałsz] w przypadku rzeczy jest połączeniem lub rozdzielaniem, tak że mówi prawdę ten, kto uważa, że jest rozdzielone to, co rozdzielone i że jest połączone to, co połączone, mówi zaś fałsz ten, kto uważa przeciwnie, niż się rzeczy mają. Kiedy jest lub nie jest wypowiedziana prawda lub fałsz? Trzeba bowiem zbadać to, co mówimy. Bo nie dlatego jesteś biały, że uważamy prawdziwie, że jesteś biały, lecz dlatego, że jesteś biały, my stwierdzając to mówimy prawdę” (τοῦτο [czyli ἀληθές ἢ ψεῦδος] δ’ ἐπὶ τῶν πραγμάτων ἐστὶ τῷ συγκεῖσθαι ἢ διηρῆσθαι, ὥστε ἀληθεύει μὲν ὁ τὸ διηρημένον οἰόμενος διηρῆσθαι καὶ τὸ συγκείμενον συγκεῖσθαι, ἔψευσαι δὲ ὁ ἐναντίως ἔχων ἢ τὰ πράγματα, πότ’ ἔστιν ἢ οὐκ ἔστι τὸ ἀληθές λεγόμενον ἢ ψεῦδος; τοῦτο γὰρ σκεπτέον τί λέγομεν. οὐ γὰρ διὰ τὸ

więc prawda lub fałsz opierają się na kategoriach, ponieważ to właśnie kategorie są łączone lub rozdzielane.

Czym zatem są Arystotelesowe kategorie? Powtórzmy raz jeszcze, rozpatrywane w aspekcie ontologicznym są podstawowymi sposobami bycia bytu, rozpatrywane w aspekcie logicznym są podstawowymi formami orzekania o bycie i najwyższymi rodzajami, do których sprowadzają się nazwy wchodzące w skład wypowiedzi podmiotowo-orzecznikowej. Ostatecznie więc trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czym są kategorie. W metaforyczny sposób daje temu wyraz M. Wesoły, który zauważa, że: „kategorie to rodzaj sieci pojęciowej, jaką zarzuca się na rzeczywistość, aby uchwycić ją poznawczo w przesłankach umożliwiających dowodzenie i tworzenie wyjaśnień naukowych”<sup>52</sup>.


Ale Arystotelesowa doktryna kategorialna może rodzić jeszcze inne wątpliwości. Nie jest bowiem do końca jasne, czy Arystoteles traktował listę dziesięciu kategorii za ostateczną. Pełny wykaz kategorii można odnaleźć tylko w dwóch miejscach CA, czyli w *Cat.* 4 1b 25-26 oraz w *Top.* I 9 103b 21-23. W innych miejscach CA Arystoteles podaje różne kategorie i w różnej liczbie. Na przykład w *An. Post.* I 22 83a 22-24 wymienia substancję, ilość, jakość, stosunek, działanie, doznawanie, miejsce oraz czas; w *EN* I 6 1096a – substancję, ilość, jakość, stosunek, czas oraz miejsce; w *Metaph.* II 2 1026a 36-37 – substancję, ilość, jakość, miejsce oraz czas; w *Phys.* II 1 200b 27-28 – substancję, ilość, jakość oraz stosunek.

Nie jest też jasne, czy Arystoteles uważał, że kategorie faktycznie nie są wzajemnie sprowadzalne do siebie. Jest wysoce prawdopodobne, że kategorie wymienione w *Phys.* II 1 200b 27-28 są podstawowe, ponieważ pozostałe dają się sprowadzić do ilości, jakości oraz stosunku: miejsce i czas to wariacje ilości; działanie i doznawanie – jakości; położenie i posiadanie – stosunku.

ἡμᾶς οἶσθαι ἀληθῶς σε λευκὸν εἶναι εἴ σὺ λευκός, ἀλλὰ διὰ τὸ σὲ εἶναι λευκὸν ἡμεῖς οἱ φάντες τοῦτο ἀληθεύομεν, *Metaph.* IX 10 1051b 2-9).

<sup>52</sup> M. Wesoły, *Ku semantycznej interpretacji kategorii Arystotelesowej*, „Studia Metodologiczne” 22, 1983, s. 47. Należy jednak podkreślić, że stanowisko M. Wesołego, wyrażone w tym artykule, jest jednoznaczne. Autor bowiem uważa, że Arystotelesowe kategorie wyznaczają modele orzekania o rzeczywistości w ramach logicznej funkcji nazw tworzących zdania kategorialne, czyli w ramach funkcji podmiotów i predykatów. Z tego też powodu nie należy teorii kategorii uważać za koncepcję ontologiczną, klasyfikującą strukturę świata realnego. Nie oznacza to jednak, że Arystotelesowe kategorie sprowadzają się do wyrażań językowych. Jak bowiem stwierdza M. Wesoły, „całkowicie błędny jest pogląd sprowadzający kategorie do różnic między częściami mowy, albowiem ich podstawy doszukiwać się należy nie w językowo-gramatycznej formule zdania, tylko w jego strukturze i funkcji syntaktyczno-semantycznej” (*Ibidem*, s. 39).



Ponadto niektóre Arystotelesowe przykłady zdają się sugerować, że gatunek może należeć do innej kategorii, niż jego rodzaj<sup>53</sup>. Do takiego wniosku można dojść na podstawie *Cat.* 8 11a 20-38. Stagiryta sugeruje bowiem, że wiedza jako rodzaj należy do kategorii stosunku, ponieważ o wiedzy mówi się, że jest „wiedzą o czymś” (τινὸς γὰρ ἐπιστήμη λέγεται, 11a 25-26). Natomiast gatunki wiedzy należą już do kategorii jakości, nie zaś do kategorii stosunku (αὗται ἄν καὶ ποιότητες εἴησαν [...]. αὗται δὲ οὐκ εἰσὶ τῶν πρὸς τι, 11a 35-36), ponieważ o gatunkach wiedzy, na przykład o gramatyce czy muzyce, nie mówi się „gramatyka o czymś”, czy „muzyka o czymś” (ἢ γραμματικὴ οὐ λέγεται τινὸς γραμματικὴ οὐδ’ ἢ μουσικὴ τινὸς μουσικὴ, 11a 27-28). 

MACIEJ SMOLAK – dr, pracuje w Zakładzie Etyki w Instytucie Filozofii UJ, obecnie zajmuje się filozofią Arystotelesa, a także dydaktyką filozofii i interaktywnymi metodami nauczania filozofii.

MACIEJ SMOLAK – Ph.D., works at the Department of Ethics, Institute of Philosophy, Jagiellonian University (Cracow), he is currently working on Aristotle’s philosophy, on philosophical didactics and interactive methods of teaching philosophy.

ORCID: 0000-0002-4595-5068

<sup>53</sup> Por. *Cat.* 8.

